

"Apollo" przetrwał szlak trójce astronautów

W czwartek o godz. 12.30 czasu miejscowego z Przylądka Kennedygo potężna rakietą Saturn-1 wyszła na kosmiczną drogę. Na pokładzie takiego samego pojazdu 3 astronautów ma wkrótce wyruszyć w 14-dniową podróż kosmiczną zapowiadaną na grudzień br. 28-tonowy pojazd wznosił się na wysokość 100 km nad Afrykę i następnie po 33 minutach powrócił do atmosfery ziemskiej. Kabina, w której w przyszłości znajdą się astronauty odłączyła się od rakiety i wodowała na Pacyfiku. PAP



WIELKOPOLSKI

Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB sobota, 27 VIII 1966 r. Nr 203 (7010)

Za 5 dni zabrzmi dzwonek 8-letniej szkoły podstawowej

Min. Tułodziecki o nowym roku nauczania

Minister oświaty Wacław Tułodziecki udzielił przedstawicielowi PAP — red. Hannie Dębowskiej wywiadu, w którym omówił problemy związane ze zbliżającym się nowym rokiem nauki oraz dalszą realizacją reformy szkolnej.

— Rok szkolny 1966/67 — stwierdził min. Tułodziecki — otwiera nowy okres w rozwoju szkolnictwa. Z dniem 1 września br. nastąpi organizacyjne przekształcenie 7-klasowej szkoły podstawowej na 8-klasową szkołę podstawową. Jest to realizacja naczelnego założenia reformy szkolnej. Przekształcenie szkoły 7-klasowej w 8-klasową oznacza wprowadzenie w życie przedłużonego o rok obowiązków szkolnych i objęcie 8-klasowym nauczaniem wszystkich dzieci w wieku szkolnym — zarówno w miastach jak i na wsi.

W klasie VIII nie wprowadza się już nowych przedmiotów nauczania, natomiast rozszerza i pogłębia wiadomości uczniów o nowe elementy wiedzy, które dotychczas młodzież zdobywała dopiero w szkole średniej.

Prowadzone od 1962 r. przygotowania umożliwiły utworzenie szkół podstawowych o dwóch w zasadzie poziomach organizacyjnych: pełnych, które realizują program klas I do VIII, i niepełnych, realizujących program klas I—IV lub przejściowo (głównie ze względu na trudności lokalowe) program klas I—VI.

Ta nowa struktura organizacyjna szkoły 8-klasowej ogranicza zadania szkół niepełnych do programu 4 pierwszych klas i zastępuje całą „mozaikę”, która pod względem organizacyjnym i programowym cechowała szkołę 7-klasową.

W nowej strukturze szkolnictwa podstawowego potrzebne będzie bardziej racjonalne rozmieszczenie w terenie nauczycieli posiadających ukończone studia nauczycielskie lub studia wyższe, jak i wyposażenie szkół w odpowiednio dostosowane do programu pomoce naukowe i urządzenia.

Ustalona ostatnio sieć szkół podstawowych zapewni wszystkim dzieciom w wieku szkolnym, niezależnie od miejsca ich zamieszkania, dostęp do szkoły i umożliwi im ukończenie klasy VIII.

W nowym roku nauki liczba szkół podstawowych wzrośnie w porównaniu z ubiegłym rokiem — z 26.539 do 26.567, a liczba uczniów w tych szkołach — o ok. 419 tys. (z 5.176 mln. do 5.595 mln.). 72,4 proc. ogólnej liczby szkół będzie miało klasy od I do VIII; obejmą one 95,6 proc. ogółu uczniów. Absolwenci szkół niepełnych będą mieli zapewnione warunki dalszej nauki w szkołach z klasą VIII.

W wyniku prowadzonej od kilku lat przebudowy sieci

szkół, znacznie podwyższy się ich poziom organizacyjny. Liczba szkół mających co najmniej 6 nauczycieli wzrośnie w stosunku do ubiegłego roku o ok. 30 proc., a liczba uczącej się w nich młodzieży — o 23 proc. Na wsi wzrośnie liczba takich szkół będzie jeszcze większa, bo o ponad 33 proc., a uczącej się w tych szkołach młodzieży — o ponad 41 proc. Nastąpi zatem znaczne złagodzenie dotychczasowych różnic pomiędzy poziomem szkół w miastach i na wsi. Do szkół wiejskich o 6 i większej liczbie nauczycieli uczęszczać będzie ponad 78 proc. ogólnej liczby uczniów ze wsi. Będzie to miało doniosłe znaczenie dla poprawy wyników pracy dydaktycznej — wychowawczej, a także dla podniesienia poziomu oświaty i kultury na wsi. W następnych latach, w miarę realizacji planów inwestycji szkolnych i rozwoju

Dokończenie na str. 2.

Owoce — miastu

Konieczna szybka informacja

Zamieszczona w czwartkowym numerze „Głosu” informacja o możliwości zbiorowego zakupu nadwyżek owoców przez rady zakładowe bezpośrednio u producenta, wywołała duże zainteresowanie wśród załóg. Do Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych wpływają zgłoszenia o gotowości skorzystania z nadarzającej się okazji taniego zakupu owoców. Sprawa ta interesuje załogi: Cegielskiego, Wiepofamy, Pometu, Fabryki Maszyn Zrniwnych, Komuny Paryskiej i inne, które zapytują gdzie i na jakich warunkach można organizować wspomnianą akcję.

Według uzyskanych przez nas informacji w Wielkopolskiej Spółdzielni Ogródniczej, która — obok państwowych gospodarstw rolnych — winna być głównym łącznikiem między producentami a miejskimi nabywcami, wszystkie placówki terenowe tej spółdzielni otrzymały polecenie natychmiastowego zgłaszania stwierdzonych nadwyżek do działu handlowego WSO. Z kolei WKZZ przesyłać będzie uzyskane informacje do zainteresowanych zakładów pracy o miejscu i warunkach zakupu owoców.

Warunkiem powodzenia tej akcji jest szybkość informacji między producentem a potencjalnymi nabywcami. Akcja ta winna być właściwie rozpropagowana w terenie. Sprawa nie cierpi zwłoki, bowiem obecnie istnieje np. duża podaż sliwek konsumpcyjnych, które nie sprzedane w porę mogą się zżarować. Nadchodzi też sezon smaczków, a nietrawialych jabłek antonówek oraz gruszek kłapsów. Miasto czeka na owoce, które pragną sprzedać właściciele sadów. Nie wolno przepaść nadarzającej się szansy. (fb)

Nowe udogodnienia podatkowe dla rzemiosła usługowego

Dalsze ulgi i udogodnienia podatkowe dla rzemiosła wprowadzają wydane ostatnio rozporządzenia Ministra Finansów. Są one kontynuacją zapoczątkowanych na przełomie 1965/66 oraz w kwietniu br. — zmian w opodatkowaniu rzemiosła. Zwiększono wówczas ulgi inwestycyjne, objęto ulgami w podatku dochodowym zakłady usługowe średniej wielkości, podwyższono bonifikaty podatkowe za wyszkolenie uczniów, rozszerzono zakres zwolnień od podatku rzemieślników — rolników. Zmniejszono ponadto podatek od nieruchomości.

Ostatnie decyzje, które wejdą w życie od 1 stycznia 1967 roku wprowadzają obniżkę stawki podatku obrotowego od usług rzemieślniczych z 5 lub 4 proc. do 3,5 proc. Obniżają dla rzemiosła skalę podatku dochodowego (z wyjątkiem wysokich dochodów) oraz wydają rozszerzają dla rzemiosła usługowego prawo do dogodnego opodatkowania w formie tzw. karty podatkowej.

Nowe zasady, mają na celu

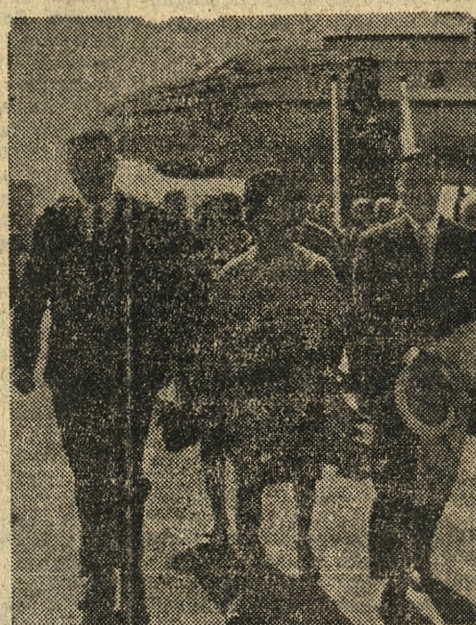
Wicepremier ZRA z wizytą w Polsce

25 bm. przybył do Warszawy z oficjalną, kilkudniową wizytą wicepremier Zjednoczonej Republiki Arabskiej — Mustapha Khalil wraz z małżonką.

Gości na lotnisku Okęcie witał wicepremier Piotr Jaro-szewicz wraz z małżonką.

Wicepremier M. Khalil który w ZRA zajmuje się problemami górnictwa i energii elek-

Na zdjęciu: w chwili po powitaniu gości na lotnisku Okęcie przez wicepremiera P. Jaroszewicza (z lewej) CAF — telefoto



trycznej, w rozmowie z polskimi dziennikarzami oświadczył, iż pragnie swój pobyt w Polsce wykorzystać na przeprowadzenie rozmów z członkami naszego rządu na temat współpracy gospodarczej między obu krajami i zapoznanie się z niektórymi obiektami przemysłowymi, przede wszystkim zaś hutami aluminium.

25 bm. przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab przyjął bawiącego w Polsce z wizytą ofi-

146 pirackich rajdów w ciągu dnia

Najgwałtowniejszy nalot na DRW Pod bombami ludne tereny i ważne obiekty

Amerykańskie dowództwo wojskowe zakomunikowało w Sajgonie, że w czwartek samoloty USA przeprowadziły najgwałtowniejszy w ciągu minionych 18 miesięcy atak lotniczy na terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu. Dokonano rekordową liczbę 146 nalotów bombowych. Pirackie samoloty atakowały 195 celów.

Bombardowano gęsto zaludnione tereny wielu prowincji północnowietnamskich, składy paliwa wokół Thanh Hoa, pociąg na linii biegnącej na północ od tego miasta. Piloti amerykańscy twierdzą, że podczas czwartkowych nalotów zniszczono 6 mostów a 21 uszkodzono. Piraci amerykańscy atakowali również barki i łodzie. Rzecznik wojskowy oświadczył, że w czwartek w nalotach na DRW uczestniczyła rekordowa liczba samolotów. Nie ujawnił on jednak ile maszyn amerykańskich brało udział w bombardowaniach.

Napięta sytuacja utrzymuje się w Sajgonie. Władze amerykańskie wydały specjalne polecenia w celu zwiększenia bezpieczeństwa 15 tys. amerykańskich żołnierzy i cywilów przebywających w stolicy Wietnamu południowego. Ambasador USA Cabot Lodge przedłużył godzinę policyjną dla Amerykanów. Obo wiązuje ona obecnie od 23.00 do 4.00. Zdwojono również liczbę patroli żandarmerii amerykańskiej.

BOMBY Z NAPALMEM NA WŁASNE POZYCJE

Powstańcy południowowietnamscy zadali ciężkie straty kompanii wojsk amerykańskich podczas bitwy o jakąś doszło w czwartek w odległości 32 km na północ od Sajgonu. Na pomoc jednostce amerykańskiej pospieszyły samoloty, które rzuciły bomby, napalm oraz strzelały z działek pokładowych i rakiet.

O nowej „pomyłce” lotników amerykańskich doniesiono z wietnamskiego teatru wojny. Samoloty USA obrzuciły bombami napalmowymi własne pozycje, zabijając lub raniąc ok. 20 żołnierzy.

Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa, w czwartek prezydent Cho Chi Minh spotkał się z przebywającą w Hanoi delegacją Francuskiej Konfederacji Pracy z sekretarzem CGT Georges Seguy na czele. Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze.

PAP

Polskie obrazy w Galerii Drezdeńskiej

Dział malarstwa XIX i XX wieku Galerii Drezdeńskiej powiększył się wkrótce o dzieła mistrzów polskich z tego okresu. Muzeum Narodowe w Warszawie postanowiło wywozić Dreznu na dłuższy okres pięć obrazów najwybitniejszych naszych malarzy: Jana Matejki, Piotra Michałowskiego, Aleksandra Giełżyńskiego, Józefa Chełmońskiego i Jacka Malczewskiego.

Dotychczas w zbiorach drezdeńskich znajduje się kilka obrazów polskich z tego okresu, m. in. Józefa Brandta (duża scena batalistyczna). (PAP)

Królowała piosenka nastrojowa

Korespondencja własna z Sopotu

Wśród nadmorskiej przepływnie meteorologicznej zapowiadały sztorm dochodzący do 9 stopni, rano w czwartek niebo było ciemne a deszcz co parę minut zagaśniał licznymi wczesnowieczorami do bram i kawiarni. Organizatorzy Festiwalu z drżeniem serca czekali na ten sztorm, a specjalne ekipy stały w pogotowiu, aby ratować kapryśny i łomocący jak żagiel dach Opery Leśnej.

Nie ma szczęścia do pogody sopocka impreza. Jesienna aura zaś odbiera gości co najmniej połowę uroku. Ale zaczęło się. W czasie kiedy olbrzymia widownia zajmowała miejsca i szykowała się do trzygodzinnego spektaklu, w dole, pod estradą różnorodną grupą piosenkarzy z 25 krajów szykowała się do premierowego wyjścia na estradę. Sygnał festiwalu. Przemówienie przewodniczącego MRN. Sopotu, prezydenta Jury, nagroda dla zdo bywcy ubiegłorocznej nagrody za piosenkę „Mon pays” — Gillesa Vigneaulta, prezentacja partnerki Lucjana Kydryńskiego, Renaty Maurel, która istotnie przeobraża się na estradzie w szczyt efektywności i Rennie Tober z Holandii zaczęła rewję zagranicznych piosenek przygotowanych specjalnie na festiwal.

Trudno jest relacjonować przebieg imprezy, którą ogląda za pomocą telewizyjny miliony ludzi. Wiem, że każdy ma już własnych ulubieńców, że różni ludzie różnie podchodzą do roli piosenki jako takiej... Jedno jest pewne. Zwycięzca coraz bardziej piosenka artystyczna, liryczna oparta na mocnym tekście.

A poza tym my, słuchacze występów, nie potrzebujemy oceniać wartości utworu możemy pasjonować się głosami. Dla mnie w tym względzie prym wiodł Carlton. Elena Burke, Lana Cantrell i Gerry Wolff, którzy piosenką „Die Rose war rot”, zarówno in-

terpretacja jak i melodia przypominał mi sukces Barbel Wachholz z pierwszego festiwalu.

Z zainteresowaniem czekamy na jutrzejszy „dzień polski”. Co roku jest to najciekawszy koncert ze względu na możliwość konfrontacji roli odwoły w znanych nam melodiach polskich kompozytorów.

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ

Bursztynowy słowik dla piosenki USA

Po zakończeniu inauguracyjnego koncertu VI Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie, 28-osobowe jury pod kierownictwem Szwajcara Louis Rey obradowało w nocy nad przyznaniem nagród za najlepszą piosenkę „międzynarodowego dnia” Festiwalu.

Fierwsza nagroda przyznana została piosence „Jestem cała uśmiechem” („Im all smiles”) wykonanej przez piosenkarkę USA Lanę Cantrell. Autorem muzyki jest Michael Leonard, aranżował Larry Wilcox. Piosenka zdobyła tradycyjną nagrodę bursztynowego słowika.

Drugie miejsce przyznano piosence greckiej „Oi Mortezi” („Cyganeria”) wykonanej przez Angelę Zilię z Grecji. Muzykę skomponował George Mouzakis, tekst J. Ioannidis.

Trzecią nagrodę jury przyznało piosence polskiej „Powróć się tu” w wykonaniu Ireny Santor. Muzykę skomponował Piotr Figiel, tekst opracował Janusz Kondratowicz, aranżacja Piotr Figiel.

Projekt uchwały o 5-latce wpłynął do Sejmu

Do łaski marszałkowskiej wpłynął, przesłany przez Radę Ministrów, projekt uchwały Sejmu PRL o 5-letnim planie rozwoju gospodarki narodowej na lata 1966—1970.

W pierwszym rozdziale projektu uchwały stwierdza się: podstawowym zadaniem planu na lata 1966—70 jest dalszy wszechstronny rozwój sił wytwórczych w kraju przy jednoczesnym unowocześnieniu struktury ekonomicznej Polski oraz dostarczeniu zatrudnienia dla całego przyrostu siły roboczej i zapewnieniu dalszego wzrostu stopy życiowej ludności.

Wzrost potencjału ekonomicznego kraju powinien następować w sposób równomierny w warunkach pełnej równowagi w oparciu o możliwe efektywne i racjonalne metody gospodarowania. W szczególności rozwój gospodarki kraju i poprawa poziomu życiowego ludności w latach 1966—70 powinny się wyrazić: we wzroście dochodu narodowego wytworzonego w 1970 roku o ok. 34 proc. w porównaniu z 1965 r. we wzroście zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej o 1,5 mln. osób, wreszcie we wzroście spożycia przez ludność dóbr konsumpcyjnych oraz usług w 1970 r. o 27 proc. w porównaniu do 1965 r., co w przeliczeniu na jednego mieszkańca oznacza wzrost o 20 proc.

Poprawa stopy życiowej powinna być osiągnięta nie tylko przez rozszerzenie funduszu spożycia, lecz również przez możliwie pełne dostosowanie masy towarowej oraz usług do popytu ludności, ze szczególnym uwzględnieniem zmian w popycie związanych ze wzrostem dochodów i zmian w strukturze wieku społeczeństwa.

Wymaga to, zwłaszcza poprawy zaopatrzenia rynku w artykuły przemysłowe trwałego użytku przy jednoczesnym rozszerzeniu wachlarza i jakości wyrobów oraz wy-

maga istotnego usprawnienia działalności gastronomii. Istotnym zadaniem jest również pełniejsze zaspokojenie potrzeb kulturalnych oraz użyskanie poprawy warunków mieszkaniowych i zdrowotnych.

Dalsze kolejne rozdziały projektu uchwały dotyczą zagadnień: wzrostu poziomu życiowego ludności, inwestycji, zatrudnienia, przemysłu, usług dla ludności i rzemiosła, rolnictwa, leśnictwa, transportu i łączności, budownictwa, rozwoju nauki i techniki, handlu wewnętrznego, handlu zagranicznego, gospodarki wodnej i ochrony powietrza atmosferycznego przed zanieczyszczeniem oraz rozwoju gospodarczego województwa. (PAP)

Studenckie demonstracje w Argentynie

Jak donoszą z Buenos Aires całą Argentynę wstrząsają demonstracje studentów, którzy występują przeciwko decyzji rządu położenia kresu tradycyjnym samorządom na uniwersytetach. W miejscowości Rosario około 320 km na północny zachód od Buenos Aires studenci spalili kukły szefa państwa Juana Ongana oraz rektora uniwersytetu. Akcje strajkowe miały miejsce m. in. również na uniwersytetach w Bahia Blanca i Buenos Aires. (PAP)

Świat spieszy z pomocą ofiarom kataklizmu

W środę wieczorem ekipy ratownicze przedostały się do sześciu ostatnich wiosek górskich w rejonie nawiedzonym katastrofą, z którymi dotychczas nie było żadnej komunikacji. Wioski te zaopatrywano zrzucając z samolotów. Okazało się na szczęście, że trzęsienie ziemi nie spowodowało tam śmiertelnych ofiar w ludziach.

Dowóz i rozdział środków pomocy napływających z zagranicy napotyka na wielkie trudności z powodu braku dróg. Lotnisko w Ankarze jest przeciążone samolotami przyjeżdżającymi z całego świata ze środkami pomocy.

Najbardziej tragicznym w tej chwili problemem jest sprawa nie szkań dla bezdomnych, którzy wciąż jeszcze biwakuja w namiotach. W obecnej chwili nie jest to tragiczne. Ale sprawa będzie inaczej wyglądać w zimie, która na tej wysokości przekraczającej 2 tysiące metrów nad poziomem morza, jest ostra i śnieżna. Turckie koła rządowe wskazują, że w tej sytuacji najbardziej pożądanym środkiem pomocy są prefabrykowane domki. (PAP)

Nowy film Patelskich

1 września br. wchodzi na ekrany kin nowy film Ewy i Czesława Patelskich pt. „Don Gabriel”. Scenariusz opracował Józef Hen, na motywach opowiadań Jerzego Putramenta i Gabriela Karskiego. Zdjęcia wykonał operator Kazimierz Konrad. Muzyka Jerzego Maksymiuka, a scenografia Adama Nowakowskiego. W roli tytułowej występuje Bronisław Pawlik. W pozostałych zobaczymy m. in.: Igora Smiałowskiego, Barbarę Kraftówną, Ryszarda Hanin, Gustawa Lutkiewicza, Bogusława Sochnackiego, Ignacego Machowa, Leona Niemczyka, Aleksandra Fogla. Film Patelskich wskrzesza tragiczne wydarzenia września 1939 roku. Ukazuje je przez pryzmat myśli i doświadczeń intelektualisty z wykształcenia germanisty, rozmówanego w niemieckiej kulturze, nie wierzącego, aby ojczyzna Hegla, Schillera i Goethego mogła rozpętać wojnę. Klęska wrześniowa stała się dla niego klęską podwójną — tragedią obywatela podbitego kraju i zniweczenia własnych przekonań, ideałów, ruin świata, który kochał i w który wierzył. Na zdjęciu: scena z filmu: Emil Karewicz i Bronisław Pawlik. CAF — CWF



Chcemy niepodległości Somali — wołali do de Gaulle'a demonstranci w Dżibuti

Prezydent de Gaulle przybył w dniu 25 bm. z półroczną wizytą do Dżibuti, stolicy Somali, ostatniej kolonii francuskiej na Czarnym Łądzie. Jest to pierwszy etap jego 3-tygodniowej podróży do krajów Afryki, Dalekiego Wschodu i strefy Pacyfiku.

W Dżibuti prezydent Francji zaskoczył niespodziewany raczej incydent na lotnisku i w jednej z dzielnic miasta wywołany przez uczestników ruchu niepodległościowego tej kolonii. Jak podkreśla jednak korespondent Reutera, gesty wrogości nie były wymierzone bezpośrednio w kierunku prezydenta a raczej w administrację tej kolonii.

Policjanci próbujący utrzymać porządek w mieście zostali obrzuceni kamieniami. Zaszła konieczność użycia gazów łzawiących. W wyniku zajścia kilkanaście osób od-

„Afer generalów” ciąg dalszy

De Maiziere zastąpi Trettnera

Nowe nominacje w Bundeswehrze

Kancelarz Erhard na propozycję ministra obrony, von Hassela, zatwierdził w czwartek nominację gen. Ulricha de Maiziere na stanowisko inspektora generalnego Bundeswehry, zaś gen. Johannes Steinhoffa na stanowisko inspektora lotnictwa. Zastąpią oni generałów Trettnera i Panitzkiego, którzy — jak wiadomo — podali się do dymisji. Dotychczasowe stanowisko inspektora armii lądowej — zajmowane przez gen. de Maiziere, obejmuje jego zastępcę, gen. Josef Moll. Wymienione trzy nominacje najwyższych oficerów Bundeswehry zatwierdził w tym samym dniu prezydent NRF, H. Lübke, przebywający na kuracji w Bad Kissingen.

Minister obrony, von Hassel, zaproponował ponadto kancelarzowi Erhardowi szereg zmian na kierowniczych stanowiskach w Bundeswehrze, poprzez odwołanie tych kadr. Według tych informacji, podanych przez agencję DPA powołującą się na poinformowane koła wojskowe, sześciu generałów przeniesionych ma zostać w stan spoczynku i zastąpionych przez młodszych wiekiem oficerów.

Partia socjaldemokratyczna (SPD) zapowiedziała w czwar-

tek, że w piątek komisja parlamentarna i zarząd partii do spraw bezpieczeństwa, odbędzie wspólne posiedzenie, poświęcone omówieniu sytuacji w kierownictwie Bundeswehry.

Przewodniczący frakcji parlamentarnej FDP, von Kuehlmannstrum, który przyjęty został w czwartek przez kancelarza Erharda, zażądał zwołania specjalnego posiedzenia komisji obrony Bundestagu w celu przesłuchania generałów Trettnera, Panitzkiego i Pape, którzy podali się do dymisji. Podjęte w czwartek pierwsze de-

cyzje personalne kryzysu wcale nie rozwiązały — donosi korespondent PAP red. J. Roszkowski. Sytuacja jest nadal napięta i nie, jak dotąd nie zapowiada, żeby w szybkim czasie zapanował spokój w tych wszystkich kwestiach (politycznych, militarnych i personalnych), jakie wyłoniły się na tle „afer generalów”.

Głosy gwałtownej krytyki pod adresem rządu podnoszą się zarówno ze strony opozycyjnej SPD jak i w obozie chadeckim. Wzywane jest coraz częściej żądanie ustąpienia kancelarza Erharda.

Zarówno nowy inspektor generalny Bundeswehry, gen. de Maiziere, jak i inspektor lotnictwa, gen. Steinhoff, są b. oficerami hitlerowskiego Wehrmachtu, którzy udekorowani zostali najwyższymi odznaczeniami III Rzeszy.

Gen. de Maiziere brał udział w kampanii wrześniowej przeciw Polsce i już jako oficer sztabowy — w agresji przeciwko Związkom Radzieckim.

Gen. Steinhoff był pułkownikiem hitlerowskiego lotnictwa wojennego i pod koniec wojny otrzymał misję zorganizowania pierwszej jednostki odrzutowców Luftwaffe.

Czy U Thant złoży dymisję?

Agencja UPI donosi z siedziby ONZ, powołując się na źródła poinformowane, że sekretarz generalny U Thant ma zamiar podać się formalnie do dymisji w dniu 1 września, aby podkreślić swoje rozczarowanie niepowodzeniem wysiłków na rzecz złagodzenia napięcia Wschód—Zachód — zwłaszcza w sprawie Wietnamu. Według tychże źródeł zamierza on jednak pozostać na swym stanowisku co najmniej tymczasowo, jeżeli poprosi go o to Rada Bezpieczeństwa. Przewiduje się, że Rada uczyni to jedynomyślnie. 5-letnia kadencja U Thanta w charakterze sekretarza generalnego upływa z dniem 3 listopada br. PAP

Znaczny rozwój ogródków działkowych w Wielkopolsce

Pracownicze ogrody działkowe, mające w Wielkopolsce już 60-letnią tradycję, zyskują z roku na rok coraz więcej zwolenników. Rozwój ich bowiem jest wprost proporcjonalny do rozwoju miast, rozwoju przemysłu; stanowią jedną z najbardziej racjonalnych form odpoczynku po pracy. Mamy już w naszym województwie 32.500 ogródków działkowych, a zapotrzebowanie na nie wciąż rośnie. W Poznaniu np. było ich 6 tys. reflektantów.

Dzięki aktywnej pracy Wojewódzkiego Zarządu Pracowniczych Ogródków Działkowych i poparci, które zjednuje sobie ta instytucja zarówno wśród działaczy związków zawodowych jak i rad narodowych przewiduje się, że w latach 1966—70 obszar gruntów oddanych do użytku działkowców powiększy się o 45 ha w Poznaniu i o 185 ha w województwie. Jednocześnie modernizuje się ogrody już istniejące, zaopatrując je w place gier i zabaw, świetlice itp., przez co teren ogrodów staje się również dostępny dla wypoczynku po pracy nie tylko działkowców, ale również mieszkańców danego środowiska.

W Poznaniu i Ostrowie Wlkp. stało się już tradycją, że większe zespoły ogrodów działkowych organizują w czasie wakacji kolonie, w których uczestniczą nie tylko dzieci działkowców, ale również mieszkańców okolicznych ulic. W pracy tej wyróżniają się działaczkami komisji kobiecych POD, których w Wielkopolsce pracuje już przeszło sto.

Ogrody działkowe dając odpoczynek po pracy przyniosła jednocześnie swym właścicielom również korzyści gospodarcze. Dochód z działki w Poznaniu wynosi np. od 2.500 do 4.280 zł rocznie. Dla podniesienia poziomu upraw na działce powołano w województwie 412 społecznych instruktorów fachowców.

Działalność aktywna POD, liczącego w naszym województwie przeszło 4 tys. osób, sprawia, że rośnie społeczne znaczenie tej organizacji, jej obywatelski dorobek. Wartość czynów społecznych wykonanych przez działkowców na rzecz środowiska wynosi za ostatnie trzy lata 11 mln. zł. Na

sumę tę składa się m. in. zaopatrzenie nowych terenów POD w wodę, urządzenia sanitarne, socjalne, kulturalne i gospodarcze. 28 bm. odbędzie się w Łodzi centralna akademicka i okazja rozporządzających się „Dni Działkowca”. W Poznaniu podobna akademicka dla delegatów całego województwa odbędzie się 3 września o godz. 17 w sali Izby Rzemieślniczej. W dniach działkowca przewiduje się ponadto szereg festynów, zabaw, występów artystycznych zespołów dziecięcych zorganizowanych przy POD itp. „Dni Działkowca” podsumują jeszcze jeden rok działania tej pożytecznej organizacji, mającej poważne znaczenie zarówno społeczno-wychowawcze jak gospodarcze i socjalne. (az)

Pogoń za trzecim mordercą trwa

H. Roberts znowu zdołał się wymknąć

Ostatni z morderców trzech ofiar, który przebiegał przez miasto, znowu zdołał się wymknąć. H. Roberts, znanal się w środę o krótko po aresztowaniu. Roberts, którego od 13 dni tropi 50 milonów Anglików, zauważony został w Londynie i to tym razem nie przez „amatora”, ale prawdziwego policjanta. Zauważył go inspektor brygady kryminalnej Bob Harding podczas obchodu nocnego Soho, znanego ze swych dobie. Lokali otwartych całą dobę, Roberts na widok policjanta wyskoczył do autobusu, policjant puścił się za nim w pogoń taksówką. W drodze dopadł Roberta, ale ten po krótkiej walce zdołał uciec. Zauważona policja zamknęła ulicę ulicę w rekordowym czasie, ale Roberts zdołał jednak przedostać się przez sieć. Przynajmniej w domu, że znajduje się on w Londynie.

Brahmaputra wystąpiła z brzegów

Deszcze monsunowe, jakie spadły w ciągu ostatnich 5 dni w wschodniej i północno-wschodniej części Indii, spowodowały gwałtowny przybór rzek, a zwłaszcza Brahmaputry i wszystkich jej dopływów. W szeregu rejonów, gdzie wody przekroczyły stan alarmowy, Woda zalała dziesiątki wsi. PAP

Minister Tułodziecki o nowym roku szkolnym

(Dokończenie ze str. 1)

środków komunikacji, będzie następowała dalsza poprawa sieci szkolnej, przede wszystkim na terenie wiejskim.

W 20.234 oddziałach klasy VIII, które zostaną uruchomione od września, będzie się uczyło ok. 400 tys. młodzieży, tj. 60,5 proc. ogólnej liczby tegorocznych absolwentów klas VII; pozostali absolwenci tej klasy będą uczęszczać do szkół zawodowych.

— Jak pod względem bazy materialnej i kadry nauczycielskiej przygotowane są szkoły do wprowadzenia VIII klasy?

— Szkoły podstawowe będą w nowym roku dysponowały ok. 137 tys. sal lekcyjnych; w porównaniu z ub. rokiem szkolnym liczba tych sal zwiększy się o ponad 8 tys., będzie w tym ok. 4376 izb z nowych inwestycji.

Mimo tego szkoły podstawowe będą w nadchodzącym roku pracowały w nieco trudniejszych warunkach lokalowych niż w ubiegłym roku (przeciętna liczba uczniów

przypadająca na 1 izbę wzrosła nieznacznie — z 40 do 40,7, a liczba oddziałów na 1 izbę z — 1,54 do 1,61.

Projekt planu inwestycyjnego na lata 1966—70 zakłada wybudowanie dla szkół podstawowych ze środków państwowych i społecznych ok. 21,5 tys. nowych izb. Sytuacja lokalowa szkolnictwa będzie więc ulegać stopniowej poprawie.

Ogólna liczba nauczycieli szkół podstawowych przekroczy w nowym roku 189 tys. i będzie większa o ok. 17,7 tys. niż w ub. roku. W szkołach podstawowych podejmie pracę ok. 17,2 tys. tegorocznych absolwentów studiów nauczycielskich i liceów pedagogicznych. Nauczyciele szkół podstawowych z wykształceniem w zakresie studium nauczycielskiego lub wyższym będą już stanowili ok. 50 proc. ogółu pedagogów pracujących w tym szkolnictwie. Nowi absolwenci studiów, a częściowo również i absolwenci szkół wyższych, są kierowani przede wszystkim do szkół z klasami I—VIII, w pierwszym rzędzie do szkół wiejskich.

— Najbliższy rok będzie również ważnym etapem przygotowań do reformy szkolnictwa średniego. W jakim stadium są te prace?

— Struktura organizacyjna liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych w zasadzie się nie zmieni. Licea ogólnokształcące pozostaną nadal 4-letnie, nadal będą istniały zasadnicze szkoły zawodowe i technika dla młodzieży (niepracującej i pracującej), zasadnicze szkoły za wodowe i technika dla dorosłych.

Rozwijane będą także szkoły przysposobienia rolniczego oraz państwowe szkoły zawodowe dla absolwentów liceów ogólnokształcących. Sieć szkół zawodowych zostanie w większym stopniu dostosowana do potrzeb kadrowych naszej gospodarki.

Na czoło reformy szkolnictwa średniego wysuwają się obecnie sprawy programów nauczania. Programy dla liceów zostały już opracowane i przekazane do druku. Ukazują się one w bieżącym roku szkolnym. Przygotowuje się też podręczniki dla liceów. — Wszystkie podręczniki dla kla-

sy I wyjdą przed 1 września 1967 r.

Na podstawie przygotowanej niedawno nowej nomenklatury zawodów i specjalności, prowadzi się prace nad programami dla szkół zawodowych.

W br. przygotowana będzie dokumentacja programowa dla 160 zawodów, do których przygotowują zasadnicze szkoły zawodowe i technika. Dla pozostałych — programy będą opracowane w 1967 r. Opracowane są programy przedmiotów ogólnokształcących dla szkół zawodowych.

Reforma szkolna stawia przed szkołą i nauczycielem niełatwe zadania. Należy do nich zaliczyć m. in. pełną realizację obowiązku szkolnego, rozwijanie nowatorstwa pedagogicznego i upowszechnienie twórczych doświadczeń metodycznych nauczycieli, przygotowanie odpowiedniej bazy lokalowej dla szkół, przede wszystkim zaś wzmocnienie pracy ideowo-wychowawczej i dydaktycznej. Praca szkoły polega bowiem nie tylko na przekazywaniu uczniom określonego zasobu wiadomości, na rozwijaniu ich aktywności i samodzielności w procesie nauczania, lecz również na przygotowaniu młodzieży do czynnego udziału w życiu społecznym i politycznym kraju.

Japoński rzeźbiarz puławskim „Azotom”

Uczestniczący w I ogólnopolskim sympozjum artystów plastyków i naukowców w Puławach wybitny japoński rzeźbiarz awangardowy Joe Oda stworzył w tym czasie trzy prace rzeźbiarskie.

Wszystkie te prace przekazał bezinteresownie Zakład Azotowy w Puławach. Jedną z nich wysokości 3,5 metra stoi obok budynku dyrekcyj, tuż przed wjazdem na teren kombinatu. Dwie następne umieszczone zostaną w powstającej na terenie Puław galerii sztuki współczesnej. (PAP)

EUGENIUSZ PAUKSZA ich trzech i dziewczyna

Nie odpowiedziała na ostatnie pytania. Zmalała, skurczona nagle, zapadła się w swoim krzeselku. Przypomniało mu się, gdy po wyratowaniu z topieli siedziała na piasku też taka nagle zdołała, przykurczona, budząca współczucie.

— Krychna — powiedziała przynaglając łagodnie.
— Chwileczkę, chwileczkę. Nic nie wiedziałam, Przysięgam, Florek, ja nie nie wiedziałam.

— O czym, o Szymku?
Skinęła głowę. Zaciśnięta wargi, całym wysiłkiem pragnąc stłumić wzburzenie w niej płacz.

— Więc to były ikony? I za to aresztowano Szymona?
— Tak. Pod zarzutem, że handluje z cudzoziemcami arcydziełami, zabytkowej wartości, podlegającymi ochronie państwowej.

Westchnienie jej było ciężkie, tak bardzo ciężkie.

— Na Boga, ja naprawdę nic nie wiedziałam, Florek. Przysięgam ci. Nie wiedziałam.

— Czego nie wiedziałaś, o czym ty mówisz, Krychna?

— Nie wiedziałam, co jest w tej paczce. Nie przyszłoby mi do głowy.

— Z jakiej racji miałaś to wiedzieć? Co ci przyjąć miało do głowy?

— Proszę cię. Nie przerywaj mi. Nie wypytuj. Sama opowiem. Muszę jeszcze raz wszystko przemyśleć, wszystko przypomnieć.

Szymon aresztowany. Mój Boże, mój Boże. Teraz rozumiem. To on wszystko, ten Zygmunt, przez niego ta cała historia.

— Zygmunt? — powtórzył zdumiony. — Zyg może?

— Ty wiesz? Znasz go?

— Nie. Ale ty go znasz. A ja się domyślam, kto to jest. Właściwie znam też, prawda, jechałem z nim samochodem. „Warszawą”.

— Stefana „Warszawę”?

— Zgadza się.

Zdumiewał się tonem swojego głosu. Twardy był teraz, ostry. On sam też stwardniał, jakby skamieniał. A więc tędy przesłuchano go? Lutek nie mylił się jednak w swych domysłach. Tamci są jak najbardziej z tą aferą związani. I ona też, Kryśka. Ładnie ułożył swoje uczucia.

Czekał. Ona zaś, zasklepiona, zamknięta, milczała, zbierając siły. Wreszcie skierowała spojrzenie w jego stronę. — Niczego nie chcę usprawiedliwiać w tym, co zrobiłam. Przyjmuję to tak, jak ci podam.

Zaczerpnęła oddechu. Nie przychodziło jej łatwo mające nastąpić zwierzenie.

— Szymon aresztowany. Uratował mi życie, a ja... — przemogła się. Mówiła już teraz pewnie. — To trochę potrwa. Muszę się cofnąć, pewne sprawy dopiero wtedy zrozumiesz... Wspominałam ci, że z liceum odeszłam z dziesiątej klasy, półtora roku przed maturą. Ojciec ciężko zachorował, kosztowały lekarstwa, wymagał opieki. Trzeba było iść do pracy. Dostałam się do administracji walcowni w Nowej Hucie. Potem urządziłam się bliżej, w samym Krakowie, w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci. W sekretariacie. Do dziś tam pracuję... Ojciec zmarł, zmogła go choroba. Matka też się rozchorowała, nerwice, historie po przeżytych wstrząsach. Było nam bardzo ciężko. Rodziny bliższej nie mam, jakieś tam pociotki, dziesiąta woda. Między nimi daleki kuzyn. Stefan... Z zawodu mechanik, jakiś czas prowadził nawet warsztat samochodowy. Potem rzucił to, tak naprawdę to nie wiem, czym się zajmuje dzisiaj. Jakiegoś okazjonalnego. Obrotowy, jest, sprytny. Stefan dopomógł nam w najtrudniejszym okresie. Może dzięki temu mogłyśmy przetrwać, aż matka wróciła do zdrowia, mogła znów zacząć pracować. Za swoją pomoc nigdy niczego nie chciał. Nigdy. Dopiero tutaj, w Kołobrzegu, dokąd otrzymałam skierowanie na wczasy i gdzie spotkałam go przypadkowo. Zdziwił się moim widokiem. Zaprosił na kawę, pytał, jak się nam teraz wiedzie. Poprosił o mój czasowy adres. Nic więcej. Urwała, w gardle uczuła drażniącą suchość, wypiliła kawę.

cdn

59

W poprzek ZSRR

Astrachań - kaspijska stolica

Samolot leci niewysoko, dzięki czemu zamiast lodowca chmur widzę na przemian olbrzymie prostokąty pól i rozległe przestrzenie spalonego słońcem nadwoziańskiego stepu. Bezkręta, pozbawiona drzew równina, widziana z lotu ptaka ma kolor żółty lub brzy. Dopiero bliżej Astrachania, gdzie zaczynają się rozlewiska Wołgi, spotęgowane czerniwymi ulewami, pojawia się zieleni, przetykana błękitem wody. Jest jej tak wiele, że przez chwilę ogarniają człowieka wątpliwości, czy pilot znajduje się nad Kaspiem, czy nad Wołgą. Byłoby to możliwe, gdyby nie widziałem do skutku.

I znów — konfrontacja wyobrażeń, geograficznych danych, encyklopedycznych informacji, z rzeczywistością. Astrachań — brama do Azji, miasto z 450-letnią historią, z rzadka odwiedzane przez za granicznych turystów, stolicą basenu kaspijskiego. Przyszłość, trafiający do tego krańcowo na wschód wysuniętego miasta Europy nie może mu odmówić swoistego kolorytu; rozczarowuje go zarzewem... brak egzotyki. Astrachań, mimo bliskości Azji, to po prostu stare, południoworosyjskie miasto o klimacie gorącym i niebie skąpem w opady, rozłożone w delcie Wołgi, oddalające się powoli (aktualnie — 70 km) acz stale od brzegów wysychającego morza.

Architektura zabudowy starszych drewnianych dzielnic (drewno zwykło się tu uważać za dobry budulec, przydatniejszy w strefie upałów) ma wiele uroku. Ale i tutaj, podobnie jak w innych miastach radzieckich, ustępuje miejsca wielokondygnacyjnemu blokom mieszkalnym, nie różniącym się zbytnio od tych, jakie stawia się w odległym o 2600 kilometrów Leninradzie. Astrachańczyk mówi o tym zresztą nie bez gorzkości; walka o dostosowanie projektów budowlanych do lokalnych, klimatycznych potrzeb, dopiero niedawno została pominięta zakończona; do łask wracają loggie i dachy z większym okapem.

Miasto liczące 350 tysięcy mieszkańców, ma bardzo wiele zieleni, której utrzymanie przy czterdziestostopniowych upałach wymaga mnóstwo zachodu. Niezbyt szerokie — wedle południowych reguł ulice, zacienione są rozróżnionymi koronami akacji lub jesionów. Miasto ma także o-

kazałe place — z rozległym placem Lenina, pod kremłowskimi murami, na czele. Bowiem nie tylko Moskwa ma Kreml. Podobnych „waweli” istnieje ponoć w Republice Rosyjskiej aż 14; astrachański, o obszarze jedenastu hektarów (Kreml moskiewski — 28 ha), zajmuje pośród nich poczesne miejsce.

Astrachański Kreml, wzniesiony z końcem XVI wieku, gdy carem był Iwan Groźny, stanowił w sto lat później ośrodek działania wodza powstania kozacko-chłopskiego, Stiepana Razina. W kremłowskich murach, o obwodzie półtora kilometra, wyposażonych w pięć drewnianych (każda w innym stylu) baszt, stronnicy Razina bronili się przed wojskami imperatora, aż 17 miesięcy. Wody Wołgi płynęły przed wiekami u stóp astrachańskiego Kremła, toteż zwykli tu także przybywać statkiem sam Piotr Wielki.

Biel murów astrachańskiego kompleksu pałacowego rzuca się w oczy z daleka, a pięć złotych kopuł jednej z kremłowskich cerkwi — soboru uspińskiego — widzi się w promieniu dwudziestu pięciu kilometrów. Na Kreml prowadzi okazała brama zapewne dawna dzwonnica, która astrachańczykom służyła czasami nawet jako wieża telewizyjna. Całość obiektu, zasobna w świątynie, pałacyki i szereg innych budowli, poddana obecnie intensywnym zabiegom renowacyjnym, przekształcana jest w astrachańskie centrum kulturalne.

Czas nie pozwala poznać bliżej arcykrytykowskich dzieł miasta, z którego imieniem wiąże się między innymi losy Suworowa, Pułaczowa, Czernyszewskiego. Z dużą dozą dumy podkreśla się w Astrachaniu, iż rodzina Lenina wywodzi się stąd właśnie. Dziad wodza rewolucji spoczął na miejscowym cmentarzu; tutejsze liceum szczyci się tym, iż w jego murach pobierał edukację Ulianow — senior, ojciec Lenina. Na deskach astrachańskiego teatru letniego — nawiasem mówiąc cudo drewnianego budownictwa — debiutował niezadowolony Szcharin, którego głos czarował melomani obu półkul naszego globu.

Obfitnie Astrachań w liczne obiekty godne uwagi. Wszędzie jednak ustępują atrakcyjności nabrzeżom Wołgi. Astrachań zawdzięcza powstanie i rozwój królowej

Europejskich rzek. Tubyłcy zdają sobie z tego sprawę. Miasto orientuje się nie od dziś na Wołgę, wiążąc z nią w decydującej mierze swój byt. Kto porzuci pustawę (w lato południe) wagony tramwaju i zdecydował się spacer w kierunku rzeki, ten z łatwością rozwiąże tajemnicę słabego ruchu samochodowego w mieście. Ruch bowiem panuje na Wołdze. Sami astrachańczycy dysponują piętnastoma tysiącami kajaków, łódek, żaglówek, jachtów, motorówek, kryp i jak tam to całe pływające towarzystwo się zowie. — W delcie Wołgi autem daleko nie zajdziesz — mawiają tutaj.

Rzeka w centralnym punkcie Astrachania nie jest chyba szersza od Wisły, Dunaju, czy Newy. Nabrzeże z przystaniami i nawodnymi restauracjami, stanowi ulubione miejsce przechadzek młodzieży i starszych. Na rzece — łódki, łamujące wodę, wodoloty, stateczki i statki, w tym pełnomorskie, towarowe i pasażerskie. Prują toń rzeki w górę, w dół, w poprzek.

Urzekająco wygląda to wszystko po zapadnięciu zmroku: niezliczone światła na wodzie, wielkie wołańskie „pasażery”, skrzące się oświetlonymi oknami kilkupiętowych pokładów, neony nawodnych restauracji i grające w nich orkiestry tańeczne, tęskne porykiwania syren...

Wieczorem, w hotelu pamiętającym czasy świetności astrachańskiego kupiectwa, spotykają mnie niespodzianki. Najpierw bardzo uprzejmy kelner, zorientowany się, skąd pochodzę, nadmienia, iż ma przyjaciela w warszawskim przedsiębiorstwie „Baltona” i właśnie spłaca się do odwiedzenia go. Potem redaktor Władimir Aleksiejew z miejscowego dziennika „Wołga” informuje mnie że gazeta od pewnego czasu współpracuje z olsztyńską „Panoramą Północy”. I wreszcie, drugi z moich rozmówców — sympatyczny blondyn po czterdziestce o twarzy spalanej słońcem — oznajmia, iż w 1945 roku spod Szcharina, jako starszy lejtnant, trafił do zgrupowania wojsk wyzwolających Poznań. Michał Szamszew jest obecnie wiceprzewodniczącym astrachańskiej rady narodowej; wypytuje dokładnie o dzisiejsze życie miasta nad

Dokończenie na str. 4

WIESŁAW PORZYCKI

FILM

Humor jako sztuka dla sztuki

„NIE PRZYSYLAJ MI KWIAŁTÓW” — film produkcji amerykańskiej. Scenariusz: Julius Epstein. Reżyseria: Norman Jewison. Wykonawcy: Rock Hudson (George), Doris Day (Judy), Tony Randall (Arnold), Paul Lynde (Akins), Hal March (Winston Burr), Edward Andrews (Dr. Morrissey), Patricia Barry (Linda), Clint Walker (Bert).

Od lat już wszystkie europejskie kinematografie cierpią na brak komedii, produkują się ich stanowczo za mało w stosunku do potrzeb publiczności. Dlaczego tak się dzieje? Być może Europejczycy stawiają komedii zbyt duże wymagania? Albo, wiem nie wypada parzyć się komedią, która by nie była jednocześnie satyrą na jakieś zjawiska społeczne albo też nie miała ambicji studium społeczno obyczajowego wysmiewającego obyczajowe anachronizmy albo też nie stanowiła połączenia obu form. Jeśli tak, pomyślana komedia ma być jeszcze bardzo dowcipna, tzn. na pobudzać do śmiechu — rzecz staje się rzeczywiście trudna.

Amerykanie mają inne podejście do tego problemu. Traktują często humor jako sztukę dla sztuki, czyli że nie chodzi im o nic innego jak o łaskotanie widza w tych miejscach, które wywołują śmiech. Idzie im o to, by widz śmiał się, możliwie aż do łez, przez półtorej godziny, choćby zaraz potem miał zapomnieć o co w filmie właściwie chodziło. Amerykanie nie wstydzą się takiej produkcji, często jej wynikiem są żałosne obrzucania się tortami i kojanie po tyłkach, ale w tej masówce trafiają się także powściągliwe pełne uznania.

„Nie przysyłał mi kwiatów” należy niewątpliwie do tych udanych komedii „beztreściwych”. Cała zwirowana fabuła stanowi tu tylko pretekst do dowcipnych dialogów i zabawnych sytuacji. Przewija się wprawdzie przez film cieniutka nutka satyry na amerykańską modę nadużywania leków, mniej na choroby rzeczywiste, a bardziej na mniemanie (czy to tylko amerykańska moda?), na amerykańskich lekarzy, na pewne obyczaje — ale widać wyraźnie, że nie te sprawy są kierunkiem uderzenia twórców filmu. Przede wszystkim idzie o humor, o tempo akcji, o twórcze rozwiązanie sytuacji dla gagów czyli o jak najlepsze zabawienie publiczności.

Do filmu zaangażowano renomowaną trójkę aktorów: Doris Day, ulubienicę amerykańskich kinomanów, świetną śpiewaczkę (tu niestety śpiewała mało, tylko piosenkę tytułową), szatańsko przystojnego Rocka Hudsona („Olbrzym”) i komicznego Tonya Randalla. Trójka ta ma temperament, warunki zewnętrzne jak ułai dla tego zadania. Jest także tak popularna, że wzmacnia efekty nawet prymitywnych chwytów komediowych.

Dzięki dobremu aktorstwu i umiejętnej reżyserii banalna historyjka o facecie, który uwiertzył, że za parę tygodni umrze, wobec czego stara się zabezpieczyć swoją żonę, przysłał wódkę we wszelaki sposób, łącznie ze znalezieniem jej drugiego męża — staje się fajewerkiem humoru, zabawnych sytuacji, z których śmieję się do łez. W drugiej części filmu następuje pewne załamanie, odczuwa się nawet znużenie, zawiódł autorów pomysłowość. Ale zakończenie znowu jest na poziomie, tak że wychodzimy z kina całkowicie ukontentowani.

Myślę, że takich komedii dla czystego humoru potrzeba nam również. Dowodzą tego nabitte sale kinowe. Doprawdy nie ma się czego wstydzić. Toż to po prostu jeden z gatunków filmowych. Problemem może być tylko, jak to zostanie zrobione.

MIECZYSLAW SKAPSKI

AB „GŁOS WIELKOPOLSKI” 3
Nr 203 (7010) 27 VIII 1966

Nad listami czytelników

O prawo do życia

wiara w skuteczność leczenia alkoholiaków? Czy pobłażliwość dla tej społecznej choroby? Czy traktowanie jej z przyzwoleniem oka? Czyżby walka z alkoholizmem ograniczała się tylko do istnienia (na papierze) specjalnej ustawy z listopada 1959 roku?

Z tymi wątpliwościami zwróciliśmy się do przewodniczącego Komisji Zdrowia Rady Narodowej Poznania — dr. S. Andrzejewskiego. Jego zdaniem nastąpił postęp w organizacji lecznictwa dla alkoholiaków. W dzielnicach stworzono poradnie. Niestety, nie we wszystkich są lekarze i psycholodzy; faktycznie więc nie wszystkie mogą należycie leczyć i prowadzić profilaktykę. Zmiana na lepsze zależy głównie od zainteresowania się tą sprawą przez dzielnicowe wydziały zdrowia, odpowiedzialne za zorganizowanie i działalność poradni przeciwalkoholowych.

Drugim ważnym elementem lecznictwa — zdaniem dr. Andrzejewskiego — jest działalność komisji społeczno-lekarskich. Posiadają one szerokie uprawnienia na podstawie ustawy z listopada 1959 r.; od możliwości prowadzenia rozmów z chorymi, współdziałania z zakładami pracy i z rodzinami aż po kierowanie na przymusowe leczenie (egzekwowanie wyroków sądowych). Niestety, ostatnio coraz częściej działalność komisji sprowadza się do tej ostatniej funkcji przy rezygnacji z pozostałych — profilaktyki i wychowania. A tymczasem wywiady w środowiskach, z których pochodzą alkoholicy,

pozwoliłyby komisjom na przyspieszenie leczenia, na przyjęcie z pomocą finansową rodzinie. Niestety, fundusze, którymi dysponują komisje są zbyt skromne i nie pokrywają potrzeb. Czy zatem wydziały zdrowia nie powinny zwiększyć kredytów na ten cel w swoim budżecie? Wydatek na pewno się opłaci.

Wreszcie leczenie, z którym jest zdecydowanie źle. Tylko w samym Poznaniu z wyrokami sądowymi czeka na leczenie 6 osób. A przecież są i tacy, którzy zgłaszają się dobrowolnie. Gdzie ich umieścić? Poznań nie ma specjalnego zakładu. Korzysta z pomocy szpitali w Gnieźnie i Kościance. Dopiero uruchomienie przez miasto zakładu odwykowego w Charsicach (pow. Międzybóże) zmieni sytuację na lepsze.

Jednak zakład ten buduje się zbyt długo. Adaptację starego pałacu w Charsicach rozpoczęto przed trzema laty. Zleceniodawcą był Wydział Zdrowia Prezydium RN Poznania, a wykonawcą Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Międzybóżu. Prawdopodobnie jednak obie instytucje nie przykładały specjalnej wagi do tej inwestycji. Przez dwa lata roboty szły zółtym tempem — wykorzystano zaledwie 500 tys. zł z przeznaczonych na ten cel 2 mln. 800 tys. zł. Dopiero w maju 1966 roku (lepiej późno niż wcale) w wyniku alarmujących sygnałów cała Komisja Zdrowia RN Poznania zjechała do Charsic. Ta interwencja pomogła. Na budowie rozpoczął się ruch. Wykonawcy

obiecali, że jeszcze w roku bieżącym do zakładu wprowadzą się pierwsi kuracjusze. Oby tym razem słowa dotrzymali.

Zainteresowaliśmy się również sprawą leczenia alkoholiaków okresowych (takich, którzy co pewien okres piją przez kilka dni z rzędu). Ich leczenie można ograniczyć do dwóch dni pobytu w szpitalu i podania odpowiednich leków. Ucieszyła nas zatem wiadomość podana przez dr. Andrzejewskiego, iż wydano zarządzenie, by wszystkie miejskie szpitale przyjmowały „okresowców”.

Radość nasza była krótkotrwała. Rozmowa z lekarzem dyżurnym Szpitala Miejskiego im. J. Strusia pokazała kres złudzeniom.

— Panie doktorze, chcemy umieścić w szpitalu alkoholika-okresowca.

— My takich nie przyjmujemy!

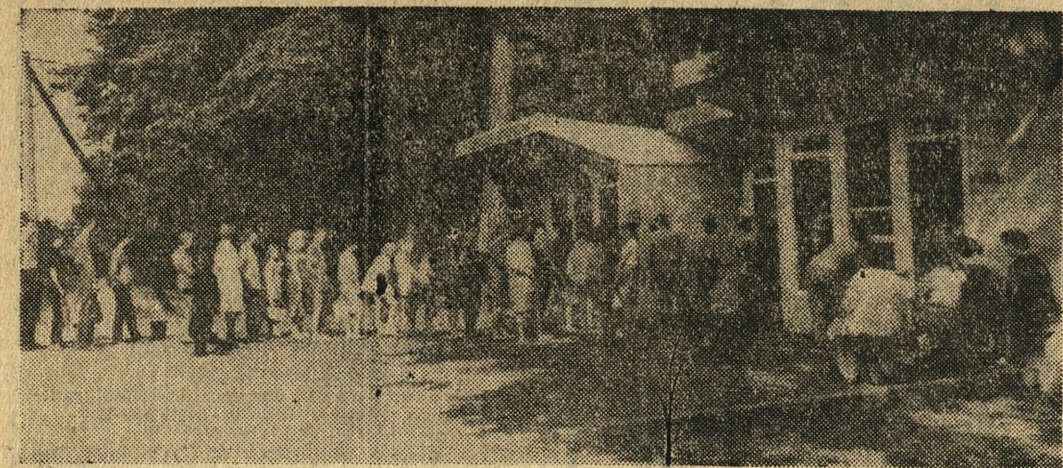
— Przecież jest zarządzenie.

— My takiego nie mamy.

Alkoholizm nie przekreślił samą nawet najlepszą ustawą. Trzeba ją jeszcze konsekwentnie wprowadzać w życie. Zdajemy sobie sprawę, że walka ta nie jest najpopularniejsza, że spotyka się z lekceważeniem, mimo że z tragicznymi skutkami alkoholizmu spotykamy się na każdym kroku. Musimy sprowadzić do minimum wymiary szkód. W interesie nas wszystkich oraz w interesie dzieci alkoholiaków, które mają również pełne prawo do życia.

JERZY KNAPIK

27 VIII 1966



Na temat turystycznego Sierakowa powiedziano i napisano wiele, przeważnie dobrze. Słusznie chwalono tutejsze władze miejskie za inicjatywę budowy kempingów, za dbałość o gości przybywających tu nawet z odległych krańców Polski. Do dziś zapewne każdy, kto tam choć raz był, chwali sobie wypoczynek nad pięknym jeziorem (zdjęcie dolne). A stałych bywalców 200 domków (podobnych do tych na zdjęciu środkowym), którzy co roku tu chcą wczasować — jest bardzo wielu. Nie zrażają ich nawet nieustające kłopoty z tutejszym handlem.

A propos handel. Na trzecim (górnym) zdjęciu przed tym efektownym pawilonem widać długą kolejkę. O ludzkie spragnienie mleka, bułek i masła. Jeden punkt sprzedaży z jednoosobową obsługą nie może zwykle podołać obowiązkowi. Jednocześnie kiosk obok, zajmujący się sprzedażą artykułów spożywczych — prawie pusty. No i, specjalizacja, tylko czy nie za bardzo formalna!

Inne nieco pretensje mają plażowicze do restauracji „Słoneczna”. W upalne dni — o choćby w sobotę 20 sierpnia — o godz. 12 — nie było tu nic do picia poza ciepłą wodą mineralną i niesmacznym sokiem owocowym. O lodach nie było mowy, po-



dobnie jak i w samym Sierakowie. Zupełnie niezrozumiale i graniczące ze skandalem jest zamknięcie tutejszej stacji benzynowej. Już od siedmiu dni nie kupisz w tym miasteczku litra benzyny. Co mają zrobić automobilści, którzy nie wiedzieli o wstrzymaniu sprzedaży!

Chętnie dołożymy i my swoją dobrą ocenę Sierakowa, ale chcemy być dobrze obsłużeni w restauracji, nie chcemy stać w kolejce po mleko, pragniemy zawsze gotowych do obsługi kiosków, stacji benzynowej, czynnego całego baru mlecznego, lepszego zaopatrzenia w owoce...

Fot. (3) — K. Przychodźki



Gdzież te sklepy?

Nowy Konin - stare kłopoty

Jest sierpniowa sobota. Z nieba leje się żar. Termometr wskazuje 30 stopni w cieniu. Nowy Konin, wzniesiony na gołym, piaszczystym stoku warciańskiej doliny, smaży się w słońcu. W pobliżu wylanych drzew wawozach ulic trudno oddychać. Kto tylko może szuka zbawczego cienia i wody.

Drobiazg ludzki, wymagający jeszcze czujnego oka matek, świecą golizną przypiętą na skrawkach trawników w cieniu domów. Samodzielniejsi zbiegli do stóp zbocza i baraszkują na zalanym wylewem Warty łęgach. Stamtąd co chwila zrywa się w niebo radosny wrzask, dziękczynny naturze za to, że chociaż na kilka dni stworzyła to czego nie zrobili dotąd planiści i budowniczowie nowego osiedla: bliskości i wygodnego kąpieliska.

Lecz nie wszyscy mogą w tym upalnym dniu siedzieć w wodzie. Ojcowie smaży się w nieckach kopalni i przy kotłach elektrowni. Matki czynią zakupy na niedzielę i męczą się w sklepach.

Męczą się — bowiem sklepy w nowym Koninie jest mało. Inwestycje towarzyszące wyrażnie nie nadążają za rozwojem osiedla, które liczy już 20 tysięcy mieszkańców i nadal szybko rośnie. Jeśli w roku 1961 na każdym tysiąc mieszkańców o-

siedla przypadało 249 m kw. powierzchni sklepowej, to w końcu ubiegłego roku już tylko 187 m kw., podczas gdy urbanistyczna norma przewiduje 350 m kw. Nie dziw, że w sklepach jest tłok, a ludzie są niezadowoleni.

Osiedle jest nowe. Niemal każdy wprowadzający się do niego musi dokupować coś z mebli i urządzeń. Każdy szuka więc w handlu mnóstwa drobiazgów nietypowych dla starego miasta. Jeden chce sobie obudować kuchenkę, drugi przybić jakąś półkę, trzeci zrobić kącik dla dziecka. Szukają więc ludziska dykty, deseczek, listew, gwoździ, haków, zawieszek, wkretów i wielu innych rzeczy. Jakże bardzo przydałyby się tu duże pawilony meblowe z modelami urządzeń wnętrz małych mieszkań. Jak bardzo przydałyby się pawilony do majsterkowania — „zrób to sam”.

Niestety, wszystkie wybudowane w ostatnich latach bloki są od góry do dołu przeznaczone na mieszkania. Budowa tych pawilonów się opóźnia. Z różnych przyczyn: z braku pieniędzy, dokumentacji, mocy przerobowej lub zwykłej koordynacji. Bo za niewykonanie planu budowy izb — biją. Za niewykonanie planu rozwoju sieci handlowo-usługowej,

jak dotychczas nikomu włos z głowy nie spadł.

Istnieje plan odrobienia tych zaległości. Do końca br. mają być oddane do użytku 2 pawilony handlowe (PSS i MHD) oraz tak zwany „sklep-pokój” MHD. Rozpoczęto też budowę dużego SAM i sklepu z artykułami przemysłowymi. To już będzie coś!

Jak informuje Wydział Handlu Prezydium WRN, w ramach usług ogólnomiejscowych projektuje się w osiedlu budowę 4 pawilonów spożywczych PSS, pawilonu warzywniczego Spółdzielni Ogrodniczej, pawilonu Spółdzielni Mleczarskiej oraz tzw. „supermarket”, w którym mają pomieścić swe placówki ZURIT, „Jubiler”, Eldom, Foto-Optyka, Dom Mody, Dom Książki, Herbol i CPLA.

Na razie jednak są to tylko projekty, jakich było wiele i w ubiegłym 5-lacie. Wydaje się, że szanse szybkiej realizacji mają tylko pawilony spółdzielcze. „Supermarket” — jako inwestycja wspólna 8 różnych użytkowników może osiąść i w tej 5-lacie na mieliźnie. Nie wszyscy użytkownicy mają bowiem pieniądze na „swoją część” budowy. Jeśli więc Wydział Handlu Prezydium WRN nie wystąpi w roli koordynatora — może być źle. (pch)

W PADKI tygodnia

W Bukowicach (pow. Wągrowiec) 3-letni Paweł Głowacki wpadł do stawu i utonął.

W Lubonicku (pow. Koło) podczas kąpiei w stawie utopił się Stanisław Sochacki.

W związku z reformą nauczania prawie wszystkie szkoły w powiecie gnieźnieńskim stanęły przed koniecznością zapewnienia sobie dodatkowych pomieszczeń. Dokonano więc przeróbek i adaptacji innych budynków. Wiele szkół wzbogaciło się o nowe izby lekcyjne, które służyć będą jako pracownie fizyko-chemiczne.

Rady gromadzkie na remonty bieżące szkół i zakup pomocy naukowych wydatkowały 720 tysięcy złotych. Również komitety rodzicielskie i opiekuńcze realizują zadeklarowany udział w remontach bieżących w ramach czynów społecznych, których wartość oblicza się na około 300 tys. złotych.

W samym Gnieźnie przeznaczono na remonty szkół 500 tys. złotych. Zakończono także budowę drugiej tysiąclatki, która przeznaczona będzie na szkołę specjalną. Otwarcie jej nastąpi 1 września br. (jch)

W dniu dzisiejszym odbędzie się roczne walne zgromadzenie Poznańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Związek zrzesza 15 klubów (sekcji), które mają swoje siedziby w Poznaniu, Kaliszu, Ostrowie, Pile, Gnieźnie, Lesznie, Koninie, Śremie, Międzychodzie, Krotoszynie, Przysieku, Starej, Słupcy i Czarnkowie.

Poza Poznaniem, Kaliszem, Gnieznem, Pile i Ostrowem brak jest większej sali widowiskowej, co utrudnia w dużym stopniu organizację ciekawych imprez w tych miejscowościach.

Okręg poznański w tabeli współzawodnictwa spartakiadowego w skali ogólnopolskiej w zakresie sportu wyczynowego zajmuje piąte miejsce.

W rozgrywkach II ligi barw Wielkopolski bronią Olimpia Poznań i Prosa Kalisz. W rozgrywkach o wejście do II ligi biorą udział: Budowlani Poznań, Polonia Pila i Ostrowia. Ostrowia zajmuje w swojej grupie pierwsze miejsce.

W mistrzostwach ligi wojewódzkiej startują zespoły: Budowlanych i Olimpii — Poznań, Górnik Konin, Ostrowia, Polonii Leszno, Sokoła z Pili, Stelli Gniezno. W rozgrywkach klasy A startuje pięć drużyn. Wyjątkowo dobrze przebiega po raz pierwszy wprowadzone spotkania juniorów. Uczestniczy w nich 9 drużyn, podzielonych na dwie grupy.

POZP ma zarejestrowanych 314 zawodników. Najwięcej ma ich Olimpia — 41, Prosa — 36, Budowlani — 35 itd.

Kadry szkoleniową stanowią: trzech trenerzy I klasy, 12 — klasy II oraz 41 instruktorów i pomocników. Oba drugoligowe kluby nie mają trenerów o pełnym wymiarze godzin.

W strefowych mistrzostwach Polski, Poznań zajął drugie miejsce z 13 pkt. za Gdańskiem, wyprzedzając Szczecin, Zieloną Górę i Koszalin. W finałach, jedyny tytuł mistrza Polski dla barw POZB zdobył w wadze koguciej Caruk z Prosy.

Wydział Sędziowski POZB ma w swojej kartotece 51 sędziów, którzy w okresie sprawozdawczym obsłużyli 68 imprez.

Rozgrywki ligi wojewódzkiej rozpoczną się 4 września, 11 września natomiast przystąpią do walki bokserzy o awans do II ligi, a 17 września się pierwsze mecze o mistrzostwo II ligi. W rozgrywkach ligi wojewódzkiej se-

Każdego...

● Finałowe spotkanie bokserskie o Puchar Europy pomiędzy Polską i ZSRR odbędzie się 27 listopada br. w Łodzi i 18 grudnia w Moskwie.

● W rewanżowym meczu między państwowym w siatkówkę mężczyzn reprezentacja Polski pokonała Japonię. 3:1.

● Zwycięzca międzynarodowego turnieju szachowego w Polsce Zdroju został arcymistrzem ZSRR — Wasyl Smysłow, mimo, że do ukończenia turnieju pozostało jeszcze jedna kolejka. Doda (Polska) wraz Smederevacem zajmują 4-5 miejsce z 7 pkt.

● Czołowa piłkarska drużyna świata — Santos Brazylia, wygrała odbywający się w Nowym Jorku międzynarodowy turniej, zdobywając Puchar Mistrzów. Piłkarze Santosu pokonali w ostatnim spotkaniu AEK — Ateny 1:0.

● Siatkarki NRD pokonały na turnieju w Soczi reprezentację Polski 3:2.

● Dochód z tegorocznych piłkarskich mistrzostw świata wynosi dwa miliony funtów. 25 proc. tej kwoty zatrzymuje Angielski Związek Piłki Nożnej, 10 proc. Międzynarodowa Federacja Piłkarska, a 65 proc. pozostaje do podziału dla 16 drużyn uczestniczących w turnieju. (p)

Ubiegłoroczny zwycięzca ponownie w Poznaniu

W dniu wczorajszym do Automotoklubu Wielkopolski wpłynęły pierwsze zgłoszenia zawodników zagranicznych na międzynarodowy wysięg kartingowy o puchar AW i „Głosu”. M. in. 4 września na torze przy Al. Reymonta zobaczymy ubiegłoroczny zdobywcę pucharu Automotoklubu — wiedeńczyka Erwina Amliczera. Wpłynęły również zgłoszenia od 5 świetnych kartingowców z NRD. (jm)

Piłkarska niedziela

Nasz reprezentant w II lidze piłkarskiej — Olimpia zmierzy się w dniu dzisiejszym o godz. 17 w stadionie gołęzińskim z jednym z silniejszych zespołów drugoligowych — Thorem z Wałbrzycha.

W składzie gospodarzy nie będzie większych zmian. Zabraką jedynie Gieła, wystąpi natomiast Adam i prawdopodobnie Neso (Warta Poznań), który zasilili ostatnio szeregi gwardyjskich piłkarzy. W bramce gości wystąpi reprezentacyjny piłkarz — Marcin Szeja.

W meczach o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej trzech reprezentantów Wielkopolski wystąpi tym razem przed własną publicznością, mianowicie: Calisia będącymi na przeciwnika Włocławian z Turka, Polonia Poznań będącymi swoją imienniczką z Górnika, a Warta — zespół Budowlanych z Bydgoszczy. Lech wystąpi w Szczecinku przeciw jednemu z Lechii.

Do spotkań niedzielnych o mistrzostwo ligi okregowej, którą cieszą się — jak się okazuje — dużym zainteresowaniem kibiców wystąpią następujące pary: Ostrowia — Dyskobolia, Rawa — Lech II, Grunwald — Energetyk Zjednoczeni — Stal Ostrow, Stal — Górnik i Warta II — Polonia Pila.

Kontynuowane będą w tym samym terminie rozgrywki o mistrzostwo w klasie B (w trzech grupach), w klasie B (7 grup) i w klasie juniorów (w dwóch grupach).

Rusza hokejowa ekstraklasa

W dniu dzisiejszym odbędzie się następujące mecze o mistrzostwo I ligi w hokeju na lodzie, którymi otwarty zostanie sezon zimowy spotkań: Lech — Pielgrzymi, Głwice, Sparta — Grunwald, Start — AZS, LKS Rogowo — Silesian, Włocławka, Warta — Stal i Polonia Sroda — Sparta (x).

Dziękujemy

działaczom i trenerom Poznańskiego Okręgowego Związku Kajakowego za przesłanie zdrowienia z kajakowych mistrzostw świata w Berlinie.

Sierpień	Józefa
27	Słońce: 4.53—18.54
Sobota	

TEATRY

W POZNANIU
OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 17 „Mis Rym-Cim-Cim”; w pozostałych — przerwa urlopową.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
CHODZIEŻ — Ceramik: nieczynne; Noteć: „Lenin w Polsce”; — CZARNKÓW: „Szukajcie gitary”; Gniezno — Polonia: „Z piekła do Teksasu”; Lech: „Wystrzał”; GOSTYN: „Katastrofa”; JAROCIN — Echo: „Miejsce dla jednego”; Kalisz — Kosmos: „Okropna żona”; Oaza: „Winnietou” I i II s.; Stylowe: „Lekarstwo na miłość”; Syrena: „Człowiek z Rio”; Kępno: „Człowiek, który zabił Libertę Valac’a”; KOŁO: „Jeden przeciw wszystkim”; KONIN — Energetyk: „Niekochana”; Górniki: „Wehikuł czasu”; KOŚCIAN: „Węzły rodzinne”; KROTOSZYN: „Człowiek z Rio”; LESZNO — Klu-

bowe: „Wielki skok”; Panorama: „Jeden przeciw wszystkim”; MIEJ: DZICHÓD: „Ojciec żołnierza”; NOWY TOMYŚL: „Matka kuracja”; OBORNKI: „Pięciu mężów pani Lizy”; OSTROW — Roma: „Dzwonić Northside 77”; Słonec: „Sobótki”; OSTRZESZÓW: „Jutro Meksyk”; Pila — Iskra: „Samotny jeździec”; Koral: „Fatalny list”; PLESZEW: „Sposób bycia” i „Muchar na tropie”; RAWICZ: „Upadek Cesarstwa Rzymskiego”; SŁUPCA: „Niedziela sprawiedliwości” i „Zmierzch czarowników”; ŚREM: „Faraon”; ŚRODA: „Szukajcie gitary”; SZAMOTUŁY: „Markiza Angelika”; TRZCIANKA: „W kraju Komanców”; TURK: „Markiza Angelika”; WOLSZTYN: „Sposób bycia” i „Pięć trus partyzant”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 — „Polska wyprawa naukowa na Spitsbergen”.

CYRK

CYRK RADZIECKI (plac przy Stadionie im. 22 Lipca) — g. 15.30 i 19.30.

RADIO

SOBOTA
PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (od g. 16 do 19 i od 23 do 3) 69,74

MHz; 16.01 „Popołudnie z młodzieżą”; 18.01 Konc. rozrywkowy dla wczasowiczów; 18.40 „Kwadrans z dedykacją”; 19.10 Public. międzynarod.; 19.20 „Wędrowniki muzyczne po kraju”; 20.05 Transm. z VI Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie; 21.15 „Pozdrożenie z Ferrari”; 21.35 Dc. Festiwalu; 22.35 Orkiestra rozrywkowa; 23.10 Wiadomości sportowe; 23.15 Mel. tan.; 23.28 Utwory J. S. Bacha i B. Bartoka; 0.05 Program nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 17.55, 19.45, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.62 MHz; 7.20 Muzyka; 8.50 „Rozmowy na tematy prawne”; 9.10 Dzieci „Zabawy — zawody — wyprawy — przygody”; 9.20 Muz. ludowa narodów radz.; 9.40 Dla każdego coś milego; 10 „W pogoni za szczęściem” fragm. pow.; 11.20 Konc. chopinowski; 12.25 „Rolniczy kwadrans”; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13.05 Dobrych gospodarzy; 13.20 Pieśńcy „Grajcie szafy”; 13.50 Sprawy niezwykłe i przykre; 14 Niezapomniane strońce — Zagadka literacka; 14.30 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba; 15.05 Kultura nie poszukiwana; 15.30 Dla dzieci słuch. „Opowieść o korsarzu Palemonie”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Wielkopolska dla eksportu; 17.30 Grająca szafa; 18.15 „Przed wrześniową rocznicą”; 18.25 Stare

melodie — nowe opracowania; 18.50 Felieton M. Jorsta; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 „Matysiakowie”; 20.00 Konc. rozrywk.; 20.30 Gra Pablo Casals — wiołencze; 21.10 Gra Poznańska 15-ka Radiowa; 22 Radio-Variete; 23 Grają radzieckie zesp. kameralne; 23.28 Mel. na dobranoc; 0.05 Program nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 16, 19, 21, 23.50, 1, 2, 2.55.

NIEDZIELA

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3) 69,74 MHz; 8.15 Tańce W. A. Mozarta; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 50”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.10 Dla dzieci w wieku przedszkolnym „Malutki egzamin”; 10.20 Dziecięcy świat w melodiiach z filmów Walta Disney’a; 10.40 Konc. zyczeń; 11.40 „Podróże Pani Reginy”; 12.20 „Wesoly autobus”; 12.30 Tydzień Muzyki Rumuńskiej; 13.35 Przegląd prasy literackiej; 13.45 Rozgłoszenia harcerska; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Muz. baletowa; 16.05 Tygodn. przegląd wydarzeń międzynarod.; 16.20 Różne na kredyt — słuch.; 17.40 Mel. rozrywk.; 18.05 Konc. Ork. PR w Krakowie; 18.30 „Matysiakowie”; 19.15 Muz. rozrywk.; 19.45 „Tydzień w kraju i na świecie”; 20.15 Transm. VI Międzynar. Festiwalu Piosenki w Sopocie; 21.35 Fragm. pow. pt. „Dziś rano, dziś wieczór, tak przed

ko”; 21.55 Dc. Festiwalu; 0.05 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.62 MHz; 8 „Moskwa z melodią i piosenką — słuchaczom Polskim”; 10 Pozn. konc. życzeń; 11 Magazyn Lotniczy; 11.30 „Poszukiwacz”; 12.10 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 12.35 Poranek Symf.; 13.40 Konc. Centr. Zesp. Artystycznego Wojska Polskiego; 14 „Piosenka miesiaca”; 14.30 Gra Zespół „Studio M-2”; 15 Dla dzieci „Syn wielkiej rzeki” słuch.; 16.01 „Sylwetki Wielkopolan”; 16.30 Konc. Chopinowski; 17.05 Felieton na tematy międzynarod.; 17.15 Tydzień Muzyki Rumuńskiej; 17.30 „Podwieszacz przy mikrofonie”; 19 Magazyn literacki „To i owo”; 19.30 „Opowieści nocne” słuch.; 21.22 Muz. tan.; 22 Ogólnop. i Poznańskie wiadom. sport.; 22.30 „Niedzielne wieczory muzyczne”; 23.30 Muz. rozrywk. i tan.

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

TELEWIZJA

SOBOTA: 10 „Postrzeleniec” — film fab. prod. węg.; 17.35 Wista — reportaż filmowy; 18.15 Wiadomości; 18.20 Program tygodnia; 18.35 TV Klub Młodzieżowy — „Po szó-

stej”; 19.20 Dobranoc i Monitor; 20.05 VI Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie — „Piosenka nie zna granic”; w przerwie 21.10 „Pegaz na Festiwalu”; 22.10 Dziennik; 22.55 Wiadomości sportowe; 23.05 „Azył” — film fab. prod. USA — wg Williama Faulknera.

NIEDZIELA: 9.30 Reportaż „Newski Prospekt” (Leningrad); 10 Dla młodych widzów — „Wzrost i zdrowienie dla przyjaciół (Brazylia); 11 „Uroczystości w Sopotu batheli” (Węgry); 13.50 „Opera wiedeńska” — film z cyklu „Wielkie Teatry Operowe świata”; 14.35 PKF; 14.45 Film z serii „Michał Anioł i jego czas”; 15.10 „W zielonym obiektywie”; 15.30 „Uczeń Czarnoksiężnika” — widowisko dla młodzieży; 16.30 „Ważne o czyste niebo” — repertori film.; 16.50 Film z serii „Bogowie”; pt. „Bezsenność noc”; 17.40 Wiedziń w Oslo — rep. filmowy z Norwegii; 18 Teleturniej „50 lat „Legii”; 19 „Słownik Wrazów Obcych”; 19.20 Dobranoc; 20 „Listy śpiewające”; 20.15 program pt. „Mimo do lasu”; 20.30 „Opowieści nocne”; 20.35 A. Sławiński. 20.55 „Czarne skrzydła” — fab. film polski wg powieści J. K. Bandrowskiego; 22.30 Wyniki zlotów i aktualności sport.

TV zastrzega sobie prawo do zmian.